LOKALNIE · OPINIA

UŚMIECHNIĘTE WIĘZIENNICTWO BEZ KAJDANEK I ARESZTU

Aleksander Pisarek · 25 marca 2024



W poprzednim artykule poddałem krytyce działalność Adama Bodnara jako ministra sprawiedliwości. Nie minął choćby kwartał, a jedna z jego prawych rąk, Maria Ejchart, podjęła nieco przykurzony już temat reformy więziennictwa – postulowanej oczywiście w duchu lewicowo-liberalnym, w którym jednostka jest świętością.

Sylwetka „wiceministry"

CV Marii Ejchart jest bardzo zbliżone do tego, którym legitymuje się Adam Bodnar. Współpracowała z Helsińską Fundacją Praw Człowieka, od której *de facto* działalność publiczną zaczynał minister sprawiedliwości. Maria Ejchart współzałożyła również inicjatywę obywatelską Wolne Sądy oraz Komitet Obrony Sprawiedliwości – obydwie organizacje powstały na fali protestów związanych z „obroną praworządności". Obydwie są też powiązane ze Stowarzyszeniem Sędziów Polskich *Iustitia*, Fundacją Batorego czy Helsińską Fundacją Praw Człowieka.

Ideologia praw człowieka, apologetyka Unii Europejskiej oraz sprzeciw wobec postulatów suwerennościowych to wspólny mianownik wszystkich przywołanych powyżej organizacji. Ponadto Maria Ejchart, za kadencji Adama Bodnara na stanowisku RPO, była członkiem Rady Społecznej przy Rzeczniku Praw Obywatelskich. Jest to zatem osoba z bezpośredniego otoczenia obecnego ministra sprawiedliwości.

Oczywistym jest zatem, że „wiceministra" spełnia wszelkie wymogi niezbędne do skutecznego „przywracania demokracji".

Pomysł Marii Ejchart na więziennictwo

W wywiadzie udzielonym Rzeczpospolitej Maria Ejchart przedstawiła założenia reformy polskiego systemu penitencjarnego planowanej przez liberalnych prawników obsadzających stanowiska w lewicowo-liberalnym rządzie[1].

Dla Marii Ejchart każdy więzień jest słabszą stroną relacji państwo – obywatel, a każdy liberał jest bezwzględnie zobligowany do wsparcia strony słabszej, niezależnie od przyczyn, które spowodowały postawienie jednostki w stan oskarżenia. Świetnie ilustruje to następujący cytat: „Przez ostatnie lata celem kary w Polsce było trwałe odizolowanie przestępców od społeczeństwa i dotkliwy odwet. Natomiast celem kary według europejskich standardów, od niemal 80 lat, jest zmiana więźnia. Ma on powrócić do społeczeństwa lepszy i należy nad tym pracować od pierwszego dnia odbywania kary, niezależnie od tego, czy został skazany na 2 lata, na 5 lat czy na 25 lat".

> Można zagrać w bingo – mamy krytykę poprzedniej władzy, mamy odwołanie się do bliżej nieokreślonych „europejskich standardów", a także odgórne zrównanie sytuacji osoby skazanej na 2 lata pozbawienia wolności z sytuacją człowieka skazanego na 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo. W oczach liberalnego karnisty w istocie tacy skazani są równi – obaj są „stroną słabszą", którą należy wziąć w obronę. W tym idealistycznym założeniu skazany natomiast ma się odwdzięczyć „nawróceniem" i złożeniem hołdu liberalno-lewicowemu państwu prawa.

Niepokojące jest, że przytoczony cytat stanowił reakcję Ejchart na pytanie, czy w jej ocenie wypuszczenie 20 tysięcy więźniów nie jest ryzykowne. Odpowiedzi na to brak, jest natomiast wyminięcie oraz zawoalowane oskarżenie poprzedników o populizm penalny – analizy ryzyk związanych z takim przedsięwzięciem natomiast nie przedstawiono. Przecież liberalno-lewicowi politycy ewentualnych negatywnych następstw takiego działania nie odczują w znacznym stopniu na własnej skórze – odczują je obywatele, podobnie jak w przypadku niekontrolowanej migracji.

CZYTAJ TAKŻE: Nowy „mesjasz lewicy", czyli polityk Adam Bodnar

Patologie polskiego więziennictwa

Wedle stanu na 15 marca 2024 roku zaludnienie zakładów karnych w Polsce wynosi 88,75%. Wbrew twierdzeniom pani wiceminister polskie więzienia nie są zatem radykalnie przeludnione, niemniej nie są to liczby korzystne dla państwa[2]. Polska jest w czołówce państw europejskich pod względem liczby osadzonych w zakładach penitencjarnych na 100 000 mieszkańców[3], co nakazuje stwierdzić, że coś w naszym systemie prawno-społecznym jest nie tak. Faktem powszechnie znanym jest bowiem choćby surowość polskiego wymiaru sprawiedliwości wobec sprawców przestępstw narkotykowych przy jednoczesnej, często skandalicznej, łagodności wobec sprawców przestępstw poważniejszych.

Według statystyk SW liczba faktycznie osadzonych w jednostkach penitencjarnych wynosi 74247 osób,

spośród których skazani na karę pozbawienia wolności stanowią 64845 osób, natomiast 8279 to liczba tymczasowo aresztowanych[4]. Wiceminister wskazała, poniekąd słusznie, że tymczasowy areszt jest w Polsce nadużywany – zabrakło jednak propozycji wyważonej i przemyślanej zmiany tego stanu, choćby poprzez szkolenia dla sędziów czy też racjonalną zmianę procedury karnej.

> Należy postawić następujące pytanie, na które odpowiedzi celowo uniknęła w wywiadzie Maria Ejchart – czy wypuszczenie na wolność ok. 1/4 spośród osadzonych w zakładach karnych na pewno jest zbieżne z interesem polskiego społeczeństwa? W jaki sposób dokonać prognozy kryminologicznej w stosunku do 20 000 osób pozwalającej stwierdzić, że mogą oni wszyscy powrócić na wolność? Założenia te są skrajnie optymistyczne i zdaje się, iż decyzja została już podjęta. Niepodobna jednak stwierdzić, ażeby była ona zgodna z interesem wspólnoty, a już na pewno nie w takim tempie i w postulowany sposób.

Dziennikarz Rzeczpospolitej, zamiast na dane SW, dla stwierdzenia przepełnienia polskich więzień powołał się na dane Europejskiego Komitetu do Spraw Zapobiegania Torturom. Raport ten określał surową politykę karną związaną z dłuższym pozbawieniem wolności jako niemalże wyłączną przyczynę stwierdzonego stanu rzeczy w postaci przeludnienia polskich więzień[5].

W przypadku wielu przestępstw określonych w kodeksie karnym dopuszczalnym jest stosowanie tzw. kar wolnościowych, tj. grzywny bądź kary ograniczonego pozbawienia wolności. Po czyjej stronie leży zatem wina i czy wiceminister Ejchart w ogóle próbuje zidentyfikować realne źródła problemu? Czy też może szuka ich tam, gdzie ich nie ma, realizując określone założenia ideowe środowisk, z których się wywodzi?

W mojej ocenie pierwszym wyborem powinny być kary wolnościowe, lecz wyłącznie w odniesieniu do przestępstw o niskiej szkodliwości społecznej. Nieuzasadnionym jest stosowanie tego typu kar wobec sprawców przestępstw o wysokiej szkodliwości – ich sprawcy bowiem w tak rażącym stopniu naruszają porządek prawny, że w interesie wspólnoty niewątpliwie jest ich odizolowanie oraz odstraszanie w ten sposób potencjalnych następców. Skuteczne odstraszanie sprawia, iż odpada konieczność wychowywania i resocjalizacji sprawców przestępstw – kogo bowiem resocjalizować, jeśli przestępstwa nie popełniono, albowiem sprawca stwierdził, że nie warto?

Lepiej jest zastosować karę pozbawienia wolności na dłuższy okres wobec mniejszej liczby sprawców przestępstw poważnych, niż masowo zamykać na krótki czas wszystkich, w częściowym oderwaniu od stopnia szkodliwości społecznej popełnionych czynów.

Maria Ejchart krytycznie odniosła się również do kajdankowania więźniów, wskazując, że odbyła już „rozmowę" z dyrektorem generalnym SW, zapewniając, iż praktyka ta ulegnie zmianie. Kajdanki są środkiem przymusu bezpośredniego szczególnie przez jej środowisko zwalczanym – już Adam Bodnar torpedował policję za zakuwanie ludzi przewożonych w radiowozie czy też skuwanie ich „z tyłu". Krytyki działań policji wobec kajdankowanych rolników w Ministerstwie Sprawiedliwości brak – ale czy kogoś to jeszcze dziwi?

CZYTAJ TAKŻE: Wkraczamy w czas międzyepoki. Przed nami dwa lata politycznego paraliżu i par-

Jak walczyć z recydywą?

Powrót do przestępstwa jest istotnym problemem, z którym należy podjąć stanowczą walkę, co niekoniecznie udało się poprzedniej władzy. Nie oznacza to jednak, że postulowane przez uśmiechniętych ministrów rozwiązania wyeliminują ten problem – ich odważne założenia należy podać w wątpliwość.

> W wywiadzie nie zabrakło uwielbienia norweskiego systemu penitencjarnego, gdzie więzienia znane są z bardzo łagodnych warunków. To ten sam system, w którym osoba odpowiedzialna za zabójstwo kilkudziesięciu bezbronnych nastolatków została osadzona na 21 lat pozbawienia wolności – czy naprawdę chcemy kopiować takie rozwiązania w Polsce?

Norweski system penitencjarny jest przez prawników takich jak Adam Bodnar czy Maria Ejchart uwielbiony, niemniej o ile pewne jego aspekty mogą wydawać się *prima facie* korzystne, o tyle recypowanie ich na grunt polskiego porządku społecznego napotyka istotne trudności.

Maria Ejchart zdaje się popełniać błąd logiczny polegający na uznaniu za przyczynę zjawiska przyczyną niebędącego, przyznając łagodnym warunkom odbywania kary wyłączną zasługę w niskim wskaźniku powrotu do przestępstwa. Człowiek zawsze kalkuluje interesy, również przestępca. Recydywa bierze się często z niezdolności przestępcy do funkcjonowania na wolności na zbliżonym poziomie wobec tego, który zapewnia mu zakład karny. Pamiętać należy, że w pewnych środowiskach pobyt w więzieniu stanowi swego rodzaju awans społeczny. Porównanie standardu życia, który zapewniony jest osobie żyjącej na wolności w Norwegii z tym w Polsce, niestety w dalszym ciągu wypada na niekorzyść naszej ojczyzny, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę poziom wielu usług publicznych.

Osoba osadzona w więzieniu ma również dość łatwy dostęp do lekarza w porównaniu do zwykłego obywatela RP, którego nie stać na usługi w prywatnych przychodniach. Dopełnia się więc obraz, gdzie powrót do przestępstwa może być z powodu przyziemnych motywacji skazanego bardziej opłacalny. W takiej sytuacji resocjalizacja nie ma szans odnieść skutku – resocjalizowany bowiem nie wyrazi chęci poddania się tejże z uwagi na sprzeczność resocjalizacji z deklarowanymi przezeń interesami jego osoby.

Ani kroku wstecz

Maria Ejchart nie zaniechała również delegitymizacji I Prezes SN Małgorzaty Manowskiej, określenia jej „neosędzią" i stwierdzenia, że dopiero obecna władza „zaczęła stosować prawo".

Co istotne, Małgorzata Manowska to zupełnie inna sytuacja niż Julia Przyłębska w TK – prof. Manowska jest bowiem jednym z najwybitniejszych polskich specjalistów z zakresu procedury cywilnej, autorem wielu publikacji i uznanym wśród prawników autorytetem. Określenie jej mianem „neosędziego" i zrównanie z tymi, którzy awanse zawdzięczali wyłącznie polityczno-towarzyskim konotacjom (nie oszukujmy się, takich też nie brakowało), stanowi potwarz. Niemniej rewolucja praworządności nie bierze jeńców – kto nie poparł *Iustitii*, ten jest wrogiem i nie ma dla niego miejsca w instytucjach państwa. Chyba że złoży samokrytykę oraz ukłoni się przed majestatem kolejnych generacji praw człowieka.

CZYTAJ TAKŻE: Czy Polska za rządów Donalda Tuska stanie się „państwem stanu wyjątkowego”?

Wnioski

Szumne zapowiedzi wypuszczenia 20 tysięcy osadzonych pozbawione są zachowawczości, a wśród rozmówców ministerialnych oficjeli brak jakiegokolwiek krytycyzmu. Brak jest też głosów podnoszących temat, jak istotnym ryzykiem dla bezpieczeństwa publicznego obarczone jest takie działanie. Można wywnioskować, jakoby historia polskiej polityki się skończyła, a od teraz będziemy już zawsze żyć w uśmiechniętej, liberalnej Polsce. W Polsce, w której przestępców nie będzie, nie licząc tych, którzy dopuszczą się skrytykowania władz oraz zaprzyjaźnionych z nimi NGOsów – na tych czeka penalizacja mowy nienawiści i dla nich litości ze strony Marii Ejchart nie będzie. Tak jak nie było jej dla kajdankowanych i gazowanych rolników w Warszawie – nie ma bowiem praworządności dla wrogów praworządności, kogokolwiek władza za nich w danym momencie uzna.

---

[1] M. Mikowski, *Maria Ejchart: Więźniów w celach będzie o 20 tys. mniej*, https://www.rp.pl/prawo-karne/art40007871-maria-ejchart-wiezniow-w-celach-bedzie-o-20-tys-mniej (dostęp: 18.03.2024).

[2] Komunikat Służby Więziennej w sprawie zaludnienia zakładów karnych i aresztów śledczych w dniu 15.03.2024 r., www.sw.gov.pl/strona/statystyka, (dostęp: 18.03.2024).

[3] Dane statystyczne dotyczące przestępczości, https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=Archive:Crime_statistics/pl&oldid=146581, (dostęp: 19.03.2024).

[4] Komunikat Służby Więziennej o zaludnieniu jednostek penitencjarnych w dniu 15.03.2024 r., www.sw.gov.pl/strona/statystyka, (dostęp: 18.03.2024 roku).

[5] *Council of Europe anti-torture Committee (CPT) publishes report on Poland*, https://www.coe.int/en/web/cpt/-/council-of-europe-anti-torture-committee-cpt-publishes-report-on-poland?fbclid=IwAR3zihbhRS7DpN_vgcV_p8sHXXo5ZOymkSycMoVPGs1zaEnAZ-dnm1Xho3M (dostęp: 18.03.2024).

fot: X / @mariaejchart

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/usmiechniete-wieziennictwo-bez-kajdanek-i-aresztu/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć